

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółk. z o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21, Tel. 61 1 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 291.

Leszno, czwartek dnia 17 grudnia 1931 r.

Rok XI

Nasz handel, przemysł i rolnictwo.

Streszczenie sprawozdania miesięcznego Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za listopad.

Konjunktura światowa. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu stwierdza w swym ostatnim sprawozdaniu, że chwalebna konjunktura światowa utrzymuje się nadal. Do zaostreżenia stosunków gospodarki światowej przyczyniają się również ograniczenia, reglamentujące obieg dewiz, które obejmują już państwa europejskie.

Przeka znajduje się wprawdzie do pewnego stopnia pod wpływem ogólnych międzynarodowych czynników gospodarczych, jednak wykazuje dużą odporność na działania tychże czynników i pewną niezależność się od nich.

Sytuacja w Włochach nie wykazała w okresie sprawozdawczym zasadniczych zmian. Wypłacalność, mimo przejścia niektórych gałęzi handlu prawie, że wyłącznie na sprzedaż za gotówkę, jest w dalszym ciągu niepomyślna.

Rynek pieniężny ocenia nadą ciasnotą gotówkowa. Odpiływ wkładów z banków pociąga za sobą ograniczenie kredytów. Na brak upłynięcia gotówkowego oddziaływać coraz to groźniej obciążenie podatkami i ciężarami społecznymi, które wyciągają resztki zapasów gotówkowych, narażając poszczególnych pracowników przemysłowe i handlowe na stałe zmniejszenie subsystencji majątkowej, a często ruiny.

W przemyśle poszczególnie galezie notują dalsze silne ponadsezonowe ograniczenia produkcji. Silniejsze pogorszenie sytuacji i zmniejszenie produkcji no-

tuje przemysł papierniczy, browarniczy, maszynowy i niektóre gałęzie przemysłu chemicznego.

W dziedzinie rolnictwa listopad przyniósł dalszy wzrost cen głównych gatunków zbóż, przy równoczesnym jednak dalszym spadku cen na rynku bydła i trzody chlewnej. Spadek cen żywności do najniższego miesięcznego jeszcze poziomu, może poważnie zachwiać podstawami gospodarki hodowlanej. Porównanie notowań cen żywności na targowicy miejskiej w Poznaniu z listopada z notowaniami z przed 4 miesięcy wskazuje spadek cen niektórych gatunków o przeszło 60 zł na 100 kg. Jako dodatkowy moment należy podkreślić utrzymanie się cen na rynku mąki. Eksport mąki z okręgu Izby, mimo, że w porównaniu z październikiem spadł o 16 proc., w porównaniu jednak z listopadem ub. r. wzrósł o 40 proc.

W handlu przyniósł listopad znowu nieznaczny dalszy spadek obrotów. Handel hurtowy, specjalnie włókienniczy, zaczyna zamierać. Ograniczenie w niektórych gałęziach, transakcyjny do sprzedaży wyłączenia gotówkowej przyczynia się również do zmniejszenia obrotów.

Na rynku pracy zaczyna się ujawniać silniejszy sezonowy wzrost bezrobocia, zmniejszony częściowo przez większe zatrudnienie przemysłu cukrowniczego, pracującego specjalnie na 4 zmiany.

— 0 —

„Literatura pomyłek rządów pomajowych“.

„Aby nie było w Polsce klki tyranów, stojących poza plecami bezsilnego rządu i aby bezkarność zbrodni politycznych nie triumfowała“.

Proces „brześcia“ wznowiony został wczoraj (wtorek), jak już o tem donosiliśmy we wczorajszym „Głosie“. Wznowienie wywołało wielkie zainteresowanie, które zapewne jeszcze trwać, zmagając się będzie, bo to już ostatni okres procesu, co dostarczył tak licznych sensacji.

Świat na opak. Również wczoraj, o tej samej godzinie (10 rano) rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, ale przy pustej galerji — tymczasem w sądzie pełno. Normalnie winno być odwrotnie, przedmiotem zainteresowania winna być kuźnica ustaw a nie kuźnica wyroków. Skoro jednak w Sejmie są w większości nie tyle aktorzy ile statyści, skoro jest to powtórzenie o końcu zgóry wiadomym, skoro tam przedstawiciele społeczeństwa mają czas ograniczony — to nie dziw, że silniejszy magnes stał się sąd, ta rozprawa, gdzie więcej o polityce się mówi, ten dramat, którego zakończenia (wyroku) nikt odgadnąć nie może i niecierpliwie odgadnąćby pragnął. Inna rzecz, że lepiej gdyby i „Brześcia“ i procesu i wielu innych rzeczy nie było — ale stało się, więc tem zajmować się trzeba, bo tem zajmują się wszyscy, cały kraj, świat. — Oczywiście, tem o nas po świecie rozgłos nie przynosi nam sławy ani szczęścia.

Przemówienie p. prof. Rauzego zajęło całe wczorajsze posiedzenie sądu — ale nie zostało zakończone; dziś zakończenie a może dalszy ciąg tej mowy. W mowie swej podtrzymuje p. prof. R. wszystkie zarzuty oskarżenia, które stara się szeroko uzasadnić, stegając do historii i rozwodząc się o polityce. Wygłoszone na sali sądowej poglądy ogólne, nie mogą nie wywołać dużej zastrzeżeń, szczególnie z punktu widzenia światopoglądu polskiego. O tem jednak potem. Narazie postaramy się streścić najciekawsze momenty przemówienia p. pr. R., które P. A. T. podał w dosłownym brzmieniu.

Historja i szczęście narodów znalazła w słowach p. prof. R. oświetlenie słabe i sprzeczne z pojęciami polskimi, a mianowicie takie: — Narody szczęśliwe nie mają historii. Paradoks ten ma swoje uzasadnienie, bo dzieje ludzkości i poszczególne dzieje przewartościowań mówią o tem. Gdzie niema zamachów, wojen, gdzie niema przewrotów, tam niema historii zamachów, wojen i przewrotów. Jeśli sięgniemy do naszej historii, to wynik tychże procesów dziełowych składa się, że wszystko to nie należy do faktów, które nasz naród czynią szczęśliwym. Nie jest szczęśliwym i naród polski.

O tem, jakoby powołanie przestępstwa...

zasługę. Pan prokurator przypomina, jak Witos oświadczył w sądzie, że: — Stałem i stoję na stanowisku, iż z rządem dyktatury trzeba skończyć. Oburzał się potem, że wytoczono mu proces za usiłowanie obalenia rządu, podczas gdy jego rząd został obalony, a zwycięzcy są władani. Ale tak już jest. Kto w rewolucji zwycięża, ten nie ulega karze i ten, któremu przewrót się udał, nie jest zbrodniarzem.

„Na to niema rady“. Dalej wpada p. prokurator w zapał polityczny na temat zwycięzcy, mówiąc, że wawrzyn wieńca jego skromnie, na cześć jego śpiewane są hymny, w kościołach „Te Deum laudamus“, bo jest zwycięzca i na to niema rady. Tak chce historia, prawo państwowe, prawo narodów. I naiwnie wyglądają zemnania świadków odwodzonych, którzy mówili tutaj, że to, co stało się w r. 1926 niema jeszcze swego zakończenia.

Jakkolwiek będzie wyrok. Ów proces polityczny został pozbawiony idei. I społeczeństwo po nieszczerzych wyjaśnieniach oskarżonych nie będzie mogło wypowiedzieć się w tym albo innym kierunku, z sympatją, albo z niechęcią dla oskarżonych. Zaiste, Jakkolwiek wyrok zapadnie, nie będzie on triumfem kierunku reprezentowanego przez oskarżenie. Gdyby zapadł wyrok skazujący, to będzie on wyrazem, że sąd dopatrzył się winy, jakiej — niewiadomo, jeśli zapadnie wyrok niewinniający, to stanowić będzie dowód, że sąd został wprowadzony w błąd frazesami oskarżonych i da dowód w wyroku, że nie chciał robić im reklamy, na której tak im zależy.

Aby. Proces toczy się o walkę z rządem. Walka taka jednak toczyła się i toczy. Polska dla jednych to teren, na którym chcą korzystać, robić interesy, zarabiać na życie i mieszkanie. Tak powiedział Małostek: — Dla mnie tam jest ojczyzna gdzie może zarobić. Drugi świadek odwojowy, Dobroch, skazany przez sąd w Radomiu, powiedział: Gdzie dobrze jest, tam moja ojczyzna. Tak wygląda Polska dla jednych. Dla drugich — Polska to kościół, o owianych legendą progach niezłomnej idei wierności dla państwa. Proces niniejszy, — twierdzi oskarżenie, — toczy się o to, żeby Polska, która kiedyś przeżywała anarchię, nie miała otwartych drzwi dla rozkładu, dezorganizacji, profekcji. Aby nie było w Polsce klki tyranów, stojących za plecami bezsilnego rządu i aby bezkarność za zbrodnie polityczne nie triumfowała.

Od wniosłości do śmieszności tylko krok. Słowa p. prof. były niekiedy wniosłe, ale niestety, jego wywody historyczne, jego pomieszczenie dwóch osób zmarłego Włodzimierza Tetmajera z żyjącym jubilatym Kazimierzem Tetmajerem wywołało dużo wesołości. Dalszy ciąg wywodów p. prof. R. podamy w nast. numerze.

Poruszenie serc i myśli.

Liga Katolicka archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

Do Sekretarjatu Generalnego Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Poznaniu wpływały liczne protesty przeciw nowej ustawie małżeńskiej madyslane i poszczególnych kół parafjalnych Lig Katolickich.

O dniu panującym na zebraniach protestacyjnych świadczy ustęp z protokołu Parafjalnej L. K. w Biedrowie:

„Najstarsi parafjanie nie pamiędają tak tłumnego zebrania. Świadczy to o głębokim poruszeniu umysłów i serc wobec zamierzonych przez nowy projekt ataków na wolność Kościoła i świętość sakramentalną małżeństwa chrześcijańskiego“.

Z Sejmu.

Wczorajsze, długie, nużące posiedzenie plenarne.

Zainteresowanie, jakie dawniej budziły obrady Sejmu, należy do przeszłości. Jest to smutny wyznik bezideowości i błędnej taktyki obecnej większości, która silna liczebnie, lecz słaba jakościowo ponosi odpowiedzialność za upadek znaczenia i powagi tej instytucji. Nazywa się ona jeszcze izbą ustawodawczą, ale de facto odgrywa jakby rolę urzędu, spełniającego zgóry określone funkcje, jakby rolę skrzynki pocztowej, onego — jak już powiadał automat, do którego z jednej strony wrzuca się projekt, aby z drugiej wysłał ustawą.

Na dobrze ograniczenie przemówień zadano ostateczny cios zainteresowaniu, które wywoływały tylko przedmówienia posłów opozycyjnych. Obecnie, po wprowadzeniu ograniczenia, nie mogą oni nietylko niczego dokonać, ale nawet oświetlić, w dostatecznej mierze, sytuację, przedłożen, swego, opinii niezależnej siłamiwojska.

Wczorajsze (wtorkowe) obrady rozpoczęły się przy niezapełnionej sali i pustej galerji... Ani śladu tych czasów, tego zainteresowania, co dawniej, kiedy o każde miejsce na galerji ubiegano się wielu ciekawych. — Posiedzenie zaczęło się o godz. 10 rano, a zakończyło się o 11-tej w nocy. Poco tak długo — przecież do świąt może się odbyć jeszcze kilka posiedzeń, tak, iż można by spokojnie, normalnie, co wywarłoby wrażenie poważniejszego. Wobec braku powodu takiego przedlagania obrad było wrażenie, jakby chodziło o osiągnięcie tylko onej symbolicznej, formalnej czy szerszkiej 13-ki.

Hość posłów minimalna (zły znak) a spraw maksymalna. Sprawozdanie o przebiegu i wyniku posiedzenia podamy w nast. numerze.

Powiedziano w... Wąbrzeźnie.

„B. B. będzie musiało zastosować się do wytycznych Stronnictwa Narodowego“.

Wczorajsze „Słowo Pomorskie“ donosi o niezbyt licznej, ale niepozabawionem ciekawego momencie zebraniu B. B. w niezbyt wielkim, ale bądź co bądź powiatowym mieście, w Wąbrzeźnie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Wąbrzeźnie zebranie miejscowego Be-Be przy użyciu około 20 osób. Uczestnicy zebrania narzekali głośnie na ciężkie warunki życia i sarkali na bezczynność i bezradność BB. w Sejmie pod adresem obecnego na zebraniu sanacyjnego posła p. Serozynskiego. Ten na pociechę i ku uspokojeniu niezadowolonych z „radosnej twórczości“ senatorów odpowiedział, że BB. chcąc ratować sytuację, będzie musiało zastosować się do wytycznych programu Stronnictwa Narodowego, ogłoszonych ostatnio przez Radę Naczelną, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, na cześć bowiem czeka nas katastrofa. To zapewnienie w wysokim stopniu przyczyniło się do uspokojenia zebranych“.

Tyle „S. P.“. Jeżeli tak, co rzecz ciekawa, czy uspokajająca taktyka p. posła, nie wywoła zaniepokojenie w szlabie BB., że do takich sztuczek muszą się uciekać jego przedstawiciele, którym coraz trudniej jest tłómaczyć się przed wyborcami!

* Obieg banknotów w Anglii. Londyn (PAT.) Bank Angielski utrzymuje na okres do 31 stycznia obieg banknotów na obecnym poziomie 275 milionów funtów szterlingów.

* Paszporty nansenowskie na wyjazd do Francji. Emigranci, udający się do Francji na podstawie kontraktów pracy lub wezwań, a posiadający i zw. paszporty nansenowskie (wydawane emigrantom i nieustalonej przynależności państwowej), mogą uzyskać wizę francuską dopiero wówczas gdy paszport taki rozpoznany jest w powołanej wice polskiej.

Kto zaczął?

Wojna celna anglo-francuska.

Przypuszczenia a nawet przewidywania pewnych, głównie prawniczych, pism i publicystów francuskich, a również i niemieckich, — że, z chwilą objęcia steru rządów w Anglii przez większość konserwatywną, w polityce angielskiej nastąpi zwrot profrancuski, że weźmie górę kierunek ententeofilski, który reprezentował tak wyraźnie minister spraw zagranicznych W. Brytanji, Austem Chamberlaina za prezydentury Balwina, — przypuszczenia te — zawiódły.

Drugi gabinet Mac Donalda nominalnie koąptyny, faktycznie konserwatywny, inauguruje politykę opozycyjną wobec Francji i sympatji dla Francji. Opinija angielska posądza rząd i finansję francuską o działanie na niekorzyść kursu funta. Antagonizmy polityczne między temi dwoma mocarstwami w związku z sytuacją na kontynencie zaczynają teraz znajdować swój wyraz w starciach na polu gospodarstwa, czego najskrajszym przejawem jest nienazwana jeszcze po imieniu, ale już tocząca się wojna celna.

Przebieg prasy angielskiej o zabarwieniu protekcyjnym daje wgląd w intencje i zamierzenia obozu konserwatywnego, rządzącego dziś w Anglii. Pod tytułem „Naprzód Europo!” zamieszcza ultra-protekcjonistyczny i imperialistyczny organ partji konserwatywnej „Daily Express”, artykuł o polityce, którą winna stosować Anglia wobec Francji.

„Daily Express” pisze: „Depesze, nadchodzące z Paryża donoszą, że Francja ma zamiar doprowadzić do skutku projekt unji celnej z Belgią. Wiadomość ta może zawierać częśćkę prawdy, ale może też być zreczynym manewrem dla wzmocnienia pozycji p. Hymansa, ministra spraw zagranicznych Belgji, który udaje się do Paryża. Zyczeniem „Daily Expressu” jest, aby wiadomość ta okazała się prawdziwą. „Daily Express” jest zdania, iż unja celna między państwami są najlepszym sposobem zapewnienia im dobrobytu.

Unja celna między Niemcami a Austrią byłaby z tego punktu widzenia dobrodziejstwem. Tak samo, jak unja celna Francji z Belgią, Holandją czy innem państwem, któreby chciało się do niej przyłączyć.

Najpożądniejszą i najlepszą zdobyczą byłoby tak samo dla narodów, wchodzących w skład Imperjum Brytyjskiego, rozpoczęcie wielkiego dzieła budowania muru celnego, któryby opasał W. Brytanję, Dominją i Kanton i połączył je w największą i najpotężniejszą jednostkę celną, jaką świat oglądał kiedykolwiek.

Zjemy w wieku koalicji, w erze przedświątę w największym stylu. Europo, naprzód!

O oświadczeniu, które złożył w Izbie Gmin min. handlu Runciman, pisze tenże „Daily Express”:

„Zaden kraj nie może odmówić drugiemu prawa do obrony swych interesów, ale gdy 14 listopada Francja nakazyła 15 proc. cła na towary importowane z Anglii (wyłącznie z Anglią), krok ten musiał być podkrotowany nadzieją, że rząd W. Brytanji ulegnie się tej groźbie i ugnie się przed nią. Tego rodzaju groźby nie uciekną się jednak Anglii. To też min. Runciman dobrze uczynił, nie obwijać słów w bawełnę, gdy odpowiadał na zarządzenie francuskie. Zresztą — twierdził bez obawy — jeśli nas chćia zmusić do stosowania wojny celnej — nie my, na tem stracimy!”

Tyle „Daily Express”, skrajnie bojowy organ protekcjonistów. Dyplomatycznie, spokojniej, ale w tym samym sensie wypowiada się „Temps” londyński: „Min. Runciman miał zupełną rację, oświadczając, że nie możemy przejść do porządku dziennego nad zarządzeniem rządu francuskiego, że na tego rodzaju metodę postępowania nie wystarczy odpowiadać zwykłym protestem platonicznym.”

Organ zaś Labour Party, „Daily Herald” pisze: „Oświadczenie i zarządzenie celne min. Runcimana zostały przyjęte przez opinię naszą, jako zapowiedź wojny celnej”. Wypowiadając się dalej przeciw polityce cel profrancuskiej a za wolnym handlem, „Daily Herald” stwierdza jednak, iż nie sądziaryżuje się z metodą postępowania rządu Laval'a, która prowadzi do zaostrzenia antagonizmów gospodarczych i politycznych, a w rezultacie osłabi zarówno jedną jak i drugą stronę.

Organy prasy liberalnej krytykują politykę celna rządu Mac Donalda, ale zarazem ze względów politycznych występują przeciw Francji, oskarżając ją o zdradę i finansowo francuskie o podważenie podstaw waluty angielskiej i wywieranie nacisku droga giełdowo-finansową na kierowników polityki W. Brytanji.

Jak zawołasz w lesie, tak ci echo odpowie. W prasie francuskiej odczytnie nie brak — oczywiście zgryźliwych i złośliwych odpowiedzi na zarzuty angielskie. W zarzutach zaś fachowych, np. w tygodniku ekonomicznym „La Situation Economique”, w artykule p. t. „La guerre douaniere” (wojna celna) znajduję się uzasadnienie postępowania rządu francuskiego tym argumentem, że „zaczęła Anglia”.

„La Situation” pisze: „Herosowie epopeji homerowskiej rozpoczynali walkę od usprawiedliwiania siebie i oskarżania przeciwnika. Wojna celna francusko-angielska — że ją nazwiemy po imieniu — nie zmieniła nic w przyje-

tym ceremonjalne. Różnica jest tylko ta, że dzisiaj ministrowie handlu zabierają głos już po rozpoczęciu działań „wojennych”, w celu wykazania, iż „zaczęła tamten”. Minister Rollin w odpowiedzi na oświadczenie min. Runcimana stwierdził, że podwyżka celi francuskiej była tylko wyrównaniem koniecznym ze względu na deprecjację funta, a nie retorsję. Retorsją natomiast są podwyżki celi angielskie, których celem jest zatamowanie importu francuskiego. Co będzie dalej? Sądziemy, że pertraktacje z Anglią są bezcelowe wobec tego, co mówił min. Neville Cham-

berlain. Oświadczył on kategorycznie, że rząd W. Brytanji nie zawrze żadnej wiążącej umowy celnej z żadnym państwem, przed terminem zebrania się konferencji imperialnej, której otwarcie nastąpi w lipcu r. 1932 w Ottawie (Kanada). Tymczasem zaś mury celne naokoło Anglii rosną w górę i uniemożliwiają normalny rozwój stosunków gospodarczych między nami a W. Brytanją. Cała więc retoryka min. Runcimana nie jest w stanie przekreślić faktu, że to Anglia nie chce pertraktować, że ona zatem jest tym, „który zaczął”. E. R.

Koleje państwowe z pomocą bezrobotnym.

Ministerstwo komunikacji, chcąc przyjąć z pomocą Naczelnemu Komitetowi do spraw bezrobocia, wydało zarządzenie, aby w okresie do 15 kwietnia r. p. wszelkie transporty przesyłane kolejami waskotorowem do komitetów wojewódzkich do spraw bezrobocia — zwolnione były w ciągu 24 godzin od opłat t. zw. postojowego, zarówno przy nalażunku, jak i przy wyładunku.

Niezależnie od zarządzeń władz kolejowych, bardzo żywy udział w akcji niesienia pomocy bezrobot-

nym wzięły szerokie rzesze pracowników kolejowych. Z dobrowolnego opodatkowania się pracowników kolejowych na rzecz Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia powstanie bardzo pokaźna kwota, mianowicie 120.000 zł, miesięcznie; w akcji tej bierze udział około 120.000 pracowników kolejowych.

Udział kolejarzy w akcji niesienia pomocy bezrobotnym jest dotychczas najwydatniejszy z pośród wszystkich sfer społeczeństwa.

20.000 bezrobotnych polaków we Francji.

Według ostatnich oficjalnych danych statystycznych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych we Francji na dzień 5 b. m. wynosiła 104.230 osób, w tem 84.265 mężczyzn i 19.315 kobiet. W porównaniu ze stanem z przed tygodnia (28 listopada), wykazuje to wzrost bezrobocia o 12.123 osoby; w okresie od 26 września do 5 grudnia r. b. bezrobocie we Francji

wzrosło o 65.756 osób. W początkach grudnia r. ub. liczba bezrobotnych we Francji wynosiła zaledwie 6.649 osób.

Pośród ogółu bezrobotnych we Francji, liczba bezrobotnych Polaków oceniana jest w przybliżeniu na 20.000 osób.

Projekt nowego prawa

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie sprawiedliwości opracowywany jest projekt nowego prawa o karach administracyjnych, rozstrzygającego w znacznym stopniu uprawnienia władz administracyjnych w tym względzie.

Projekt ministerjalny przewiduje mianowicie odanie władzom administracyjnym sankcji wymierzania kar za „wykroczenia” — nie tylko grzywny, lecz także pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Opracowanie projektu nowego prawa o karach administracyjnych pozostaje w związku z przygotowaniem nowego kodeksu karnego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Rasa „brunatna”.

„Nowy gatunek człowieka, który opanowuje Stany Zjednoczone Ameryki”.

Znany antropolog amerykański, profesor Edwin R. Embree, ogłosił artykuł dotyczący najnowszych zdobyczy „antropotechniki”, jak zwykłym nazywają Amerykanie kryzysowanie się ras ludzkich. Owa, tak dowcipnie nazwana „antropotechnika” jest sprawą ogromnej doniosłości, artykuł zaś prof. Embree, żywo komentowany przez całą prasę Stanów Zjednoczonych, jest prozorem „memento” wypowiedzianem bodaj że po raz pierwszy na łamach pism amerykańskich.

Uwagi swe rozpoczyna prof. Embree od cyfr. Otóż na sto dwadzieścia milionów mieszkańców, posiadają Stany Zjednoczone dwadzieścia milionów mieszkańców trzech ras: białej, czerwonej i czarnej. Nie są to ani metysy, ani mulaci, ani moreno; jest to zupełnie nowy „gatunek” człowieka, któremu prof. Embree nadaje nazwę amerykańskiej rasy „brunatnej”. Na podstawie własnych obliczeń dochodzi następnie znakomity antropolog do wniosku, iż po upływie lat dziesięciu amerykańska rasa brunatna stanowić będzie przeszło dwadzieścia procent ogólnej liczby mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Pod względem rasowej przynależności mieszkańców Stanów Zjednoczonych wykazują ogromną rozpiętość skłoni. Na najniższym poziomie tej skali, zarówno pod względem budowy fizycznej, jak i sił żywotnych oraz wartości umysłowych, znajdują się mieszkańcy rasy czarnej i żółtej. Są to bezkierwiste istoty, słabe fizycznie i niezdolne życiowo, przejawiające popędy skrajnie zwyrodniałe i przestępcze. Zją oni na przestrzeni Stanów Zjednoczonych w liczbie około półtora miliona, jednak cechuje ich zupełna niezdolność rozrodcza, a umierają zazwyczaj w wieku trzynastu pięciu lat.

Amerykańska rasa brunatna przewyższa jakością Murzynów, zamieszkałych na przestrzeni Stanów w liczbie 15 milionów, Indian — niedobitków, metysów, mulatów, a nawet Chłirczyków. Omawiając zalety „brunatnych” Amerykanów — prof. Embree nie waha się nazwać ich „jedynymi Amerykanami, zamieszkałymi w Stanach”. Rozpoznosi on w ogromnych przestrzeniach Stanów Zjednoczonych, osławioną on osobną i zwarte społeczeństwo, naród w państwie, obok „białych” Anglików, Irlandczyków, Włochów, Niemców, Polaków, Hiszpanów i Rosjan, zachowujących nie-rzadko w czwartym pokoleniu swe narodowe zwyczaje, język i tęsknotę za daleką ojczyzną.

„Brunatni” Amerykanie są, zdaniem prof. Embree, cementem, spajającym społeczeństwo amery-

kańskie i do nich należy przyszłość Stanów. Są oni „jedynym logicznym rozwiązaniem całych dziejów Ameryki Północnej, oraz dzisiejszych antumozji rasowych i mandowościowych”.

Z tego koła wszelkich barw i wszelkich nacji, jakim są dzisiejsze Stany Zjednoczone, wyjść musi nowy typ Amerykanina. Będzie nim złotoskóry, czarnooki, i czarnowłosy Amerykanin „brunatny”, potomek czarnych Indian, białych Europejczyków i czarnych Negrów afrykańskich — trzech ras zasadniczych, jakie tworzą dzisiejsze państwo Stanów Zjednoczonych, nie zaś naród, bowiem narodem amerykańskim jest w chwili obecnej jedynie te dwadzieścia milionów Amerykan brunatnych. J. K.

Humor polityczny.

Polska, choć stęka, to nie zginie, bo z naturalnych bogactw sływie — ma węgiel, zboże, cukier, świnie — bogata w każdej jest dziedzinie.

A że tak jest, to każdy widzi, kto serjo myśla, a nie sztydzi — najlepszym zaś dowodem Żydz, których jest u nas tylu przecie, że więcej chyba ich na świecie, choć policzyć, nie znajdziesz.

Bo gdyby im się źle tu działo, to pewno by gromadą całą wyszli to od nas uciekało.

A oprócz bogactw materialnych, Polska i w czasach tych feralnych, ma wielki zasób sił moralnych. Zaś najbogatszą wśród domenów mamy w Galicję, z jej terenów, kopalnie ludzkich fenomenów.

Najznakomitsze do tej pory z nich okazały się „doktory”, bo każdy do kariery skory.

Gdzie tylko trzeba dyrektora, prezesa, albo inspektora, sygną się zaraz, jakby z wora i obejmując władzy grzadki, zaprowadzają w wszystkie kąta austriackie swe porządki.

Jest kandydatów tych do licha, każdy gdzie może, to się wpycha i konkurencja już jest ocha, bo sie, niestety, okazało, że tyłu się ich nabierało, iż Polska dla nich jest zamął!

Nienaz się głosi słyszeć dały, że wywóz z Pojski jest zamął i że to powod biedy całej.

Lecz kiedy wywóz się ożywa, zląpą go cudzoziemcy chciwi i Polskę się tem uszczęśliwi.

Wywóz trzeba więc, co dla se, wszystko, co tylko jest w zapasie, w obecnym kryzysowym czasie — węgiel z kopalni, drzewo z borów, weksl niepłatnych setki wórow, komunistycznych instruktorów i galicyjskich też „doktorów”.

** Bata udął się samolotem do Indji. Praga. (Cen-tropress). Z prywatnego lotniska Bati w Otrokowcach na Morawach odleciał samolot marki „Fokker”, którym Tomasz Bata i jego wiojowie biorą udział oprócz Bati i pilotów trzech wycierający oddziałów eksportowych firmy i jeden radiotelegrafista. Jest to największa wyprawa handlowa, jaka odbyła się przy użyciu samolotów została uskuteczona. Celem podróży jest dokonanie w tych krajach transakcji handlowych. Samolot który przeleci ogółem 32.500 km. co równa się czterem piątom obwodowi ziemi. Jeśli lot ten się uda, to będzie to rzeczywiście wielki sukces jego organizatora oraz czechosłowackich inżynierów, bowiem samolot „Fokker”, którym Bata i jego współpracownicy leca do Indji, wykonany został w licencji w czechosłowackiej fabryce samolotów „Avia”.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 17. grudnia 1931 r.

Lazarza B.

Wsch. słońca g. 7 m. 39. Zach. g. 3 m. 25.

Wsch. księżyca g. 12 m. 21. Zach. g. 00 m. 00.

Słońce według spozostzeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Sroda, dnia 16. 12. godz. 7 rano: Temperatura powietrza - 1,1 wiatr zachodni o prędkości 9 m/s zachmurzenie częściowe, ciśnienie atmosferyczne 749,8 wiotność 95% W ubiesłej dobie temperatura najwyższa + 6,7 najniższa + 0,7. Hość opadu 0,8 mm.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dziś (16. 12.): Słow. Młodych Polek: zbiórka zastępowca - godz. 8-mej w Ognisku. Przybycie konieczny.

Arcybr. Straży Hon. N. S. P. J.: lekcja śpiewu o godz. 7-mej w Domu Katolickim. Komplet konieczny. Dyrygent.

Chór Kościelny: lekcja śpiewu o godz. 8-mej w Domu Katolickim. Uprasza się o gromiśne przybycie. Dyrygent.

P. C. K.: próba przedstawienia o godz. 8-mej w Pow. Kasie Chorych. Komplet konieczny.

Jutro (17. 12.): Tow. Gimn. „Sokół“ oddział piłki nożnej: roczne walne zebranie o godz. 20-tej na sali „Sokola“.

„Sokół“, odd. lekkoatletyczny: miesięczna pogadanka o godz. 7.30. W programie pozdanie odznak brązowych P. Z. L. A. i legitymacji.

III. Zakon św. O. Franciszka: zebranie nowicjusów o godz. 8-mej na małej salce Domu Katol.

III. Zakon św. O. Franciszka: próba teatralna o godz. 8-mej w Ognisku Domu Katol. Komplet konieczny.

Jubileusz pracy pedagogicznej. W dniu dzisiejszym obchodzi 25-ciolecie swej pracy zawodowej p. Tomasz Weiss, nauczyciel przy tut. szkole powszechnej męskiej. Jubilat pracuje w Lesznie przeszło 10 lat, ciesząc się sympatią i poważaniem nie tylko wśród swego grona nauczycielskiego, lecz i wśród obywatelstwa naszego miasta. — Jubilatowi „Ad multos annos“!

Związek Pracowników Kupieckich, oddział Leszno. Zgodnie z naszą długoletnią tradycją, i w tym roku urządzamy w gronie członków naszego oddziału „wieczór łamania opłatka religijnego“. W myśl uchwały ostatniego plenarnego zebrania piękna ta uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej w salkach posiedzeń Hotelu Polskiego. Spodziewać się należy, że i w b. r. frekwencja tak członków jak i przez nich zaproszonych gości dopisze. Gospodarze wkładają ze swej strony wszelkich starań, by impreza powyższa wypadła jak najokazalej, a członkowie ze swej strony powinni starania te poprzeć. Jęko.

Kolo Studentów w Lesznie. W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w Hotelu Polskim zebranie wyzejajne. — Zebranie walne odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 20-tej w Hotelu Polskim. Przymiemy, że obecność wszystkich koleżanek i kolegów jest w myśl regulaminu na zebraniu wam obowiązkowa. Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół“, oddział piłki nożnej. Przymiemy, że w czwartek, dn. 17 bm. odbędzie się roczne walne zebranie oddziału. Na porządku obrad sprawozdanie ustępującego i wybór nowego kierownictwa. Początek zebrania, o godz. 20-tej na sali

„Sokola“. Z powodu aktualnej sprawy obowiązują przybycie wszystkich członków oddziału. Czołem! Kierownictwo.

Tow. Paweł i Wojaków. Urządza gwiazdkę dla swych bezrobotnych członków. Członkowie bezrobotni podają ilość i wiek swych dzieci, do soboty, dnia 19. bm. u druga prezesa, Rynek 36. Zarząd.

ŚMIGIEL.

W obronie sakramentu małżeństwa. Do głównego protestu całej Polski przeciw projektowi nowej ustawy o małżeństwie, przyłączyła się również cała parafia śmigielska, zebrawszy się w niedzielę, dn. 13 bm. po nabożeństwie w wielkiej sali Strzelnicy. Zebranie zagał następnie przemówieniem ks. proboszcza Nowak. Następnie wygłosili referaty: prezes parafjalnej akcji Katolickiej, b. stanosta naszego powiatu, p. Koczyński, oraz p. Świecówna, przewodnicząca Tow. Kobiet Katolickich. Rezolucje protestacyjną wyszyse zebrani w liczbie około 1500 osób, uchwalili, przyjmując ją huraganowymi oklaskami. Następnie podpisali ją przedstawiciele wszelkich organizacji tak kościelnych, jak i świeckich. Na zakończenie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“ (II).

Z ruchu Młodych. Dnia 8 bm. założono w Popowie Starem nową placówkę Obozu Wielkiej Polski. Kierownikiem mianowano kol. Kaczmarika.

WIELKOPOLSKA.

W Szubini. (Śmierć pod kołami pociągu). Miedzy Malicami a Miastowicami (pow. szubiński) wóltuz toru jechał rolnik Edward Riemer ze swoim parokiem, 20-letn. Erykiem Krausem z Dziewieszowa. W pewnej chwili spłoszył się koń i wpadł pod pociąg. Riemer i Krause nie zdolał już utrzymać rozszalałych z przerażenia zwierząt. Krause poniósł śmierć na miejscu, a Riemer uległ ciężkim kontuzjom i złamaniu nogi. Wóz został doszczętnie zdruzgotany, a jeden koń — zabity.

Znin. (Pod sąd doraźny). Miejscowość Chrzanów w powiecie żnińskim była widownią niezwykłego śmielego włamania. O godzinie trzeciej nad ranem właściciel składu kolonialnego Edward Springer usłyszał podejrzane szmery i brzek tłuczonej szyby. Chwile potem ujrzał jakies podejrzane cienie usiłujące dostać się do środka. Springer, domyślając się, że ma przed sobą bandytów, szybko pobiegł po rewolwer i oddał jeden strzał na postrach. Wtedy włamywacze zasympali kupca gradem kul, wystrzelili kilka razy. S. ciężko ranny w brzuch zwałił się na ziemię a włamywacze nie nie zrabowawszy zbiegli. Cieżko rannego kupca odsusowano do szpitala. Za bezcelnymi włamywaczami policja wszczęła pościg. Grozi im sąd doraźny i kara śmierci!

POMORZE.

Działkowo. (Obraz „radosnej twórczości“). W tych dniach wyznaczono termin przetargu nieruchomości p. Mani w Działkowie. Licytacja nie mogła się odbyć z powodu braku reflektantów na kupno nieruchomości, której obciążenie wynosi 70.000 zł. W roku bieżącym odbyło się tu 46 przymusowych przetargów.

Toruń. (Katastroficzne zawalenie się muru). W toruńskiej reżni młodszej obecnie dokonano rozbudowy wyłomni betonów. Teren reżni ogrodzono wysokim na 3 m. murem z cegiel. — W so-

botę 12 bm. mur na przestrzeni około 20 m. runął do wewnątrz, grzebiąc pod gruzami 6 robotników. Z pod gruzów wydobyło straszliwie zmasakrowanych robotników. Dwaj tylko z pośród nich wyszli a wypadku z ciężkimi obrażeniami. Pozostała 4-ka mają polamane nogi, ręce, zebra, a 2 z nich ponadto doznały wstrząsu mózgu. Umieszczono ich w szpitalu miejscowym, gdzie nazajutrz 2 z nich, Jan Zieliński i Wład. Branicz zmarli, nie odzyskawszy przytomności.

Gdynia. (Ulepszenie latarni morskiej w Rozewiu). Urząd Morski przeprowadził gruntowny remont latarni w Rozewiu, najbliższej latarni morskiej na Bałtyku. Jednocześnie latarnia zapotrznana została w najnowsze radioaparaty nadawczo-odbiorcze wyrobu krajowego. Obecnie latarnia portu w Rozewiu oprócz sygnałów świetlnych podawać będzie również w sposób automatyczny sygnały radjowe, odbierając sygnalizację statków, znajdujących się na pełnym morzu. Sygnały radjowe latarni ułatwią znakomicie statkom orientację wśród gęstej mgły.

Gdańsk. (Celnicy gdańscy przemysłnikami). Władze polskie wpadły na ślad szeroko rozgąteżonego przemysłnictwa, uprawianego przez gdańskich urzędników celnych, którzy pod osłoną mundurów, przemycali od kilku miesięcy z walego portu zagraniczne koniaki, likiery, konserwy z homarami, ławior oraz cygara. Towary te z dużym zarobkiem sprzedawali pewnemu kupcowi w Gdańsku. Wobec wkroczenia policji gdańskiej, która dotychczas uważała za niestosowne interweniować w tej sprawie i dopiero na wyraźne żądanie polskiej straży granicznej wszczęła dochodzenia, jeden z winnych, starszy sekretarz celny, Kurt Hallmann, zamieszkały we Wrzeszczu, wyrzucił z rewolwera odepłak sobie życie. Wspólnik jego sekretarz Kreis z Nowego Portu, zbiegł do Prus Wschodnich. Skarb Państwa Poljskiego, wedle przewidywanych obliczeń, poniósł wskutek tych nadużyć, straty na sumę około 3 milionów złotych.

Gdynia. (Definy u brzegów polskich). Ogromne spustoszenia w rybostanie morza polskiego od pewnego czasu czynią definy, które pojawiły się w b. r. w dużych masach. Połowy łososi, jakie podjęli rybacy kaszubscy i gdańscy po ostatnich dniach odwiży są mało wydajne, gdyż rybacy z przerażeniem stwierdzili, iż u brzegów polskiego morza przedewszystkiem w zatoce Gdańskiej, pojawiły się w wielkiej ilości definy, wyrządzając spustoszenia w rybostanie wszelkiego gatunku i niszcząc pozostawiane sieci, które ryby te, w poszukiwaniu za zdobyczą rwa i zatapiają. Spodziewać się należy, że za definami pojawi się i drugi groźny wróg ryb — fok, które w tej porze — o ile mrozy nieco ścisną, lubią grasować po Bałtyku, tembardziej, że ulubioną przysmak tych zwierząt — sprożka — w dużych ilościach jest obecnie połowiana u brzegów polskich. W zatoce Puckiej w b. tygodniu zauważono przy krze łodowej już dwie fok.

ŚLASK.

Katowice. (Największe w Polsce przedsiębiorstwo pod nadzorem sądowym). W związku z trwającym od trzech lat kryzysem gospodarczym, który w ostatnich czasach dotrąca coraz większego zastrzeżenia „Huta Pokoju“ (Ślaskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A.) zmalała się w trudnościach finansowych. Zarząd i rada nadzorcza spółki musiano były wobec tego uchwalić na posiedzeniu, odbytem dnia 12 grudnia 1931 r. wniesienie do sądu podania o nadzór. Aktywa „Huty Pokoju“ przewyższają pasy-

N. A. LEJKIN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA.

47)

— Jaki hrabia? Jaka Klementyna? — spytał zdziwiony pan Mikołaj.

— Ty nie wiesz. To wzięcie z romansu... Ta Klementyna w końcu zrujnowała hrabięgo, tak, że został mu tylko z całego majątku złoty medaljon matki, a ten medaljon...

— Co mi za bzdurstwa opowiadasz.

— Mówię do siebie, możesz nie słuchać... Tak... Jak to przyjemnie widzieć te miejsca, które się zia z książek.

Tymczasem dorozkarcz nie jechał na wystawę, ale widocznie tak sobie z ulicy na ulicę i wciąż powiadał wskazując biczem:

— Notre-Dame... Palais de Justice...

— Znam i Notr Dam... — zawołała pani Głafira.

Dużo o Notre Dam czytałam. Patrz Mikołaju Iwanowicz!

— Na co tu patrzeć! Lepiejby było bywały się przedź dostała na wystawę... Odpowiedział Mikołaj Iwanowicz.

Dorozkarcz wjechał na bulwary.

— Bulwar włoski — odpowiedział po francusku!

— Ach to włoski bulwar! — zawołała pani Głafira. Ten bulwar spotyka się prawie w każdym romansie. Patrz, Kola, ile się tu smuje ludzi! Wszyscy siedzą przy stolikach na ulicy, piją, jedzą i czytają gazety. Nawet dorozkarcze czytają siedząc na krześle. Widać, wykształceni ludzie... Kola, jak myślisz?

— No to się wie, Nie mogę iść w paragon z naszymi rzymskim klamkami! Ale, Głazko, tybys, hm... nie nazywaj mnie Mikołajem Iwanowiczem, tylko poprostu muszę Nikola... To Paryż... nie na to nie poradzisz. Przyjechalismy do takiego znakomitego fran-

cuskiego miasta, więc musimy sami francuzić. Kiedy trafisz między wrony, musisz krakać jak i one. Jak we Francji, to po francusku. Myślę, że w jakiejś restauracji bede musiał zjeść zaba.

— Tut! tut! Nie siadaj nawet z tobą do stołu.

— Tu, tu, braku! Powiedziałeś żeś rydz, choć do kosza jak nie. Jak we Francji to po francusku. Jak się nazywa zaba po francusku?

— Za nie w świecie ci nie powiem.

— Bo nie wiesz, więc nie chcesz powiedzieć.

— Wiem, bardzo nawet doskonale wiem, ale nie powiem.

— No, wszystko jedno, sam posnitkam w słowniku. Myślisz może, że mi sprawi przyjemność ta zaba? Ale naumyślanie. Niech będzie obrzydliwe, ale choć jedna łapkę skonsumuj, zebym mógł powiedzieć, żeś jadł zaba.

— Proszę się, nie mów o tem ze mną. Więc takie są te bulwary! A ja wyobrażalam sobie je inaczej. Bulwar de Kapituła... Na tym bulwarze Giljoni Bezusze ukrywał się przebrany za tragarza, z przyklejoną brodą i pił z komisarzem policji absynt, a ten go nie mógł poznać.

— Nie zwracaj mi głowy tymi swoimi roman-

sami. Przestań, mówię ci!

— Ach Mikołaju Iwanowicz!

— Nikola... — przerwał jej mąż.

— No, Nikola! ach, Nikola! Przecież to takie przyjemne. Dzwisz się tylko, jak Giljoni się mógł ukrywać w takim miejscu, gdzie przebywa tyle publiczności! Ach, dorozkarcz wspominał o Notr-Dame de Lorei. Tu mieszkała w swej mansardzie Praszeffa.

— Tut! do pieruna! Bredzi! i bredzi!

Dorozkarcz pokazał małżonkom kilka ulic śródmięscia i wreszcie zawiózł ich na brzeg Sekwany. Pani Głafira zobaczyła w oddali wieżę Eiffila i krzyknęła:

— Wystawa!

Na stopnie powozu zaczęli skiakiwać ubiemcy, proponując sprzedaż biletów na wystawę.

— Na miejscu kupujmy, Macie pewno fałszywe biletę, — wymawiał się pan Mikołaj.

Tymczasem dorozkarcz podwoził małżonków do gmachu wystawowego od strony Trocadero.

XXXVIII.

W Trocadero przy wejściu na wysiwe był straszny natłok publiczności, nadjeżdżającej co chwila powozami i autobusami. Wszystko to biegło ku wejściu: starając się jaknajprędzej stanąć w kolejkę kasy. W kasie nie sprzedawano, lecz odbierano biletę. Kupić można je było u sprzedawców, mniej lub więcej dorosłych dzieleniowców, którzy obiegali kałdego gościa, wsuwając mu biletę.

Cała tajemnica polegała na tem, że po wypuszczeniu pożyczki wystawowej, do każdej akcji dodawano pięć darmowych biletów na wystawę. Parę był pełen tych biletów wejściowych i cena ich w końcu spadła z franka na trydziestkę centymów i nawet niżej. Kiedy małżonkowie wysiedli i do rozki, otrzykali ich czterdzieści, proponując kupić biletów. Ten chciał czterdziestkę centymów, tamten trzydziestkę, inny dwadzieścia pięć, starając się przylicyłowac jeden drugiego.

— Nie trzeba! nie trzeba! — odpowiedział pan Mikołaj i sięgnął do kieszeni chcąc rozbić str z dorozkarczem. — Ile mu dać? Głazko! Zgodziłsm się na półtora franka. — rzekł do żony.

— Daj mu trzy franki. Chceś tu doszczętać, ale człowiek grzeszny, wócił nas po rozmaitych ulicach, pokazywał godne uwagi budynki.

Pan Mikołaj dał trzy franki, niecierpiący dorożkarcz zdjął kapelus i rzekł:

— Oh, merci, monsieur... A présent je vous, que vous êtes les vrais russes, (O, dziękuję, panstwu, teraz widzę, że państwo są prawdziwymi rosjanami).

(Ciąg dalszy nastąpi).

wa bardzo znacznie, bo o około 40 milionów złotych i są dane, że okres nadzoru pozwoli na spokojne przystosowanie aparatu produkcyjnego do dzisiejszej anormalnej sytuacji rynkowej i da możliwość odzyskania równowagi finansowej, zapewniającej dalsze normalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Skazanie fabrykanta podpalacza). — Wczoraj zakończył się w sądzie okręgowym głośny proces przeciwko Józefowi Frenklowi, oskarżonemu o podpalenie własnej fabryki pończoszniczej celem uzyskania premii asekuracyjnej. Sąd skazał Frenkła na 5 lat ciężkiego więzienia.

bk) Rogów. (Katastrofa kolejowa). Onegdaj o godzinie 9.50 wiecz. dokonano na pociąg idący z Warszawy do Wiednia, zbrodnicego zamachu między stacjami Rogów—Koluszki. Wskutek zbrodnicego rozkucia szyn wyskoczył z szyn parowóz, pociągając za sobą brankard, wagon poczołowy i spyalni oraz kilka wagonów osobowych. Na szczęście odeszło się bez ofiar w ludziach.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. („Podniosłe“ zebranie sanacyjnej organizacji). We Lwowie odbyło się ogólne zebranie Związku Obrótców Lwowa (opanowanego przez „sanację“). Przy omawianiu sprawozdania doszło do starcia, któremu początek dał ptik. Oskar Zeer-Zygmuntowicz, bijąc w twarz jednego z członków Związku, Mazara. Ten ostatni nie został dłużny i to dało powód do bójk, która trwała 20 m. Około 400 uczestników zebrania okładali się wzajemnie łaskami i pięściami. Bójka przeniosła się na ulicę.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Baranowice. (Z Kostkiem nie można pracować). Zmiany ze swej zaciekłej „gorliwości“ działacz sanacyjny, ostatnio starosta w Baranowicach, p. Przepalkowski, złożył prośbę o dymisję. Prośbę swoją motywował podobno p. Przepalkowski... niemożnością współpracy z Kostkiem-Biernackim. Dymisja p. Przepalkowskiego została przyjęta.

kw) Baranowice. (62-letni szpieg). Nowogródzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowicach rozpatrywał sprawę Bazylego Jugowa z Baranowicz, oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Jugow przyznał się całkowicie do winy, wobec czego sąd, biorąc pod uwagę jego podeszły wiek (62 lat i skrucie), skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

kw) Wilno. (Ujście komunisty, mordercy 7 polskich żołnierzy). Władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Władysława Barańskiego, zamieszkałego w Iwienicach. Barański został aresztowany pod strasznym zarzutem, że w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej, będąc sowieckim komendantem miasta, dopuścił się wiele gwałtów i bezprawia na ludność polską. M. in. Barański rozstrzelał własnoręcznie 7 żołnierzy polskich. Barański został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

kw) Wilno. (Sześciu chłopców ofiarą wybuchu granatu). Wieś Krzywoźniaki powiatu wiejskiego była miejscem strasznego wypadku. Oto z miejscowej szkoły wracali do domów gromadka chłopców w wieku od 10 — 13 lat. Przebiegając łęką dzieci znalazły porzucony przez kogoś zadany do użytku granat ręczny, typu francuskiego. Jeden z chłopców począł pocisk rozkręcać nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu grozi, reszta zaś dzieci oioczyła go kołem, przyglądając się z ciekawością tym manipulacjom. Wobec tego, że rozkręcanie szło opornie, uradzone rozbić granat kamieniem. W chwili potem oguszający huk rozdarł powietrze, afarmując całą wieś. Eksplodujący granat poranił najbliższych stojących chłopców, raniąc ich ciężko. Nadbiegli mieszkańcy Krzywoźniak znaleźli wijących się na ziemi w strasznych męczarniach sześciu chłopców. Rannych w stanie beznadziejnym ułokowano w szpitalu.

Z CAŁEJ POLSKI.

o) 13 letni wystawca weksla. Na ile panujących obecnie stosunków, zdarzają się najbardziej nieprawdopodobne historie. W pewnej śródmiejskiej kawiarni w Warszawie, chłopiec papierosiarz wystawił weksle za kupowany towar. Wystawca weksli, który liczył sobie wszystkiego 13 lat, dopuścił część swoich obowiązków do protestu. Posiadacz zaprotestowanych weksli nieletniego wystawcy, zjawił się w kawiarni i groząc awanturą zażądał pieniędzy. Ponieważ chłopiec nie miał — doszło do głośnego skandalu, gdzie mały dłużnik bronił się, jak mógł. Oczywiście rzecz, że weksle 13-letniego chłopca są nieważne. Chodzi jednak o to, że chłopiec nie może się tem zastraszyć — wobec stosunku zależności od dostawców.

o) Malborg — Paryż — Berlin na osi wagonu. Pewien syn buchaltera z Tczewa, 18-letni chłopiec, zapragnął zwiedzić szeroki świat. Ponieważ miał jednak za mało gotówki, pojechał do Gdańska, a stamtąd do Malborga, a tam, ułokowawszy się na osi wagonu pociągu międzynarodowego, wyjechał przez Berlin do Paryża. Dopiero w drodze powrotnej został on przytłoczony w Berlinie i odstawiony do strasznego rodziców. Młody ucieleśniony chwalił sobie bardzo Paryż, narzekał tylko na niewygodną jazdę, podczas której oprócz toru i pokładów kolejowych nie widział

Z Poznania.

p) Pamięci Karola Rzepeckiego. Wczoraj odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym uczczono pamięć zmarłego onegdaj wielkiego działacza narodowego, śp. Karola Rzepeckiego, b. posła na Sejm. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 2.30 z domu żałoby, przy placu Wolności 4.

p) Sejmik spółdzielczy. Wczoraj rozpoczął w Poznaniu swe obrady, które potrwają jeszcze przez dzień dzisiejszy, sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

p) Legion Wielkopolski urzędują w dniu 27-go grudnia, w niedzielę, unoczysty obchód 13-tych rocznicy powstania Wielkopolskiego. Zbiórka wszystkich organizacji nastąpi o godz. 9.15 rano na placu Bernardyńskim, skąd po nabożeństwie udadzą się związki zreszcie pochodem na akademję do Hali Reprezentacyjnej P. W. K. Wieczorem o godz. 8-mej

odbędzie się na sali restauracji „Boulevard“ wieczerza.

p) Tragedja miłosna. W poniedziałek w południe w mieszkaniu przy ul. Matejki 37 rozegrał się krwawy dramat miłosny. Oto do mieszkającej tam 20-letniej Kogutkiewiczówny przyszedł 29-letni żonaty Jan Modrakowski, Bydgoszczanin i po ostrej sprzeczce strzelił do niej kilkakrotnie z rewolweru. Jeden ze strzałów był celny i ugodził Kogutkiewiczównę w głowę. Nieszczęśliwa zwała się na podłogę brocząc sinie krwią. Po tym czynie Modrakowski strzelił do siebie w głowę. Obie ofiary przewieziono pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim do szpitala.

p) Z teatrów poznańskich. Teatr Nowy: 16. 12. „Dzieweczka z Chin“ (Premjera). 17. 12. „Dzieweczka z Chin“.

o) Napit się benzyny i „przekąsił“ ją papierosem. W niedzielę ub. w karczmie we wsi Małczew, w pow. łódzkiem, wydarzył się groza przejmujący wypadek. W karczmie zabawiło się kilku wieszniaków, racząc się obficie alkoholem. W pewnej chwili przed karczmą zatrzymała się taksówka, której szofer wszedł do karczmy. Podszedł do niego podchmielony panobek, 20-letni Antoni Pieczarek z Małczewa i zaproponował szoferowi wódkę. Ten jednak oświadczył, że będzie pił tylko z tym, który jednym haustem potrafi wypić pół litra benzyny i „przekąsił“ tylko papierosem. Pieczarek zgodził się na tę propozycję, licząc bowiem na to, że po wygrananiu zakładu, zostanie przez szofera obficie poczesowany. Pieczarek rzeczywiście wypił duszkiem pełną flaszkę benzyny, po czym zapałł papierosa. W tej chwili z ust jego buchnął płomień. Przerażeni wieszniacy pospieszyli mu z pomocą, jednak Pieczarek, wijąc się w boleściach, upadł na ziemię i stracił przytomność. Nim zdołano zawczasu pomocy lekarskiej, lekkośmierny wieszniak, doznawszy straszliwych poparzeń wewnętrznych, wyzionął ducha. Policja wszczęła poszukiwania za bestjałsko „dowcipnym“ szoferem.

o) Komunistka-milicjanka wypuszczonej za kaucją na wolność. Przed 9-ciu miesiącami policja polityczna w Warszawie dokonała sensacyjnego aresztowania komunistki Eigerówny. Aresztowana, pochodząca z jednej z najbogatszych rodzin żydowskich w Polsce i rozporządzająca sumą ogromnymi funduszami finansowymi w znacznym stopniu akcje komunistyczną w Polsce. Jak stwierdziło przeprowadzone śledztwo, na ten cel Eigerówna wydała conajmniej kilkaset tysięcy złotych. Obecnie śledczy K. Kwiatkowski zakończył śledztwo w sprawie Eigerówny i wskutek starań rodziny, zarządził wypuszczenie jej na wolność za kaucją do czasu rozprawy.

o) Skromny urzędnik prywatny wygrał 40.000 dolarów. Già donoszą z Warszawy, niedawno zgłosił się do urzędu foterji państwowej szczęśliwy posiadacz dolarówki, na którą padła wygrana — 40.000 dolarów. Przybył on do urzędu sam i podjął sumę bez pośrednictwa banku, zastrzegając sobie jednak tajemnicę swego nazwiska. Zdobycwa nagrody zabrał krociową sumę z gestem milionera, dla którego była ona mało znaczącym dobitażciem.

o) Oskarżył się — aby mieć schronienie w więzieniu. Sąd okr. w Chojnicach rozstrzygał ciekawą sprawę. Mianowicie w ub. tygodniu zgłosił się do kancelarii sędziego w Chojnicach dwaj niedzime wygadający młodzieńcy, którzy prosili o pociągnięcie ich do odpowiedzialności za dokonanie wianamta w sierpniu br. u pewnego rolnika w pow. Tuchola, gdzie skradli 16 gosi. Po wylegitymowaniu młodzieńców okazało się, że są to bracia Jan i Stanisław Madziarowicz, bezdomni i steroty. Ze łzami w oczach prosili oni sędziego o zamknięcie ich w więzieniu, ponieważ chcą znaleźć schronienie na ziemi. Sporządzono przeciw nim akt oskarżenia, poczem odbyła się rozprawa. Na rozprawie oskarżeni skwapliwie przyznali się do winy, prosząc o karę więzienia. Przewodniczący sądu znalazł się w kłopotcie, ponieważ oskarżeni z powodu bezdomności nie reflektywali na odroczenie kary. Po maradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia. Oskarżeni wyrok przyjęli, prosząc, aby mogli natychmiast rozpocząć odsiadywanie kary, ponieważ „nie mają się gdzie podziąć, a na świecie zimno“.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Obieg pieniężny. Całkowity obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się w listopadzie o 48,8 milj. do sumy 1 miliarda 449,1 milj. wobec 1.497,9 milj. w miesiącu poprzednim. Na bilety Banku Polskiego przypada 1.210,9 milj. zł., na bilon 236,9 milj. zł. i na bilety skarbu państwa 1,3 milj.

P. Wrona — Lamot i duchowieństwo.

Głośny był swego czasu fakt obrazy duchowieństwa pomorskiego przez wojewodę pomorskiego, W. Wronę-Lamotę, który na zebraniu legjonistów w Toruniu wygłosił przemówienie, zniesławiające duchowieństwo w słowach oszczerczych i obelżywych. Wędlug relacji prasy sanacyjnej, miał p. wojewoda powiedzieć m. in.:

„Niewiele ona (konferencja u ks. biskupa chełmińskiego) przyniosła, ale okres wyborczy obfitował w taką ilość nieprzyzwoitych wybrków ze strony duchownych, że stosunek rządu do owych jednostek nadużywających sukni duchownej, musi być poddany rewizji i ku ich największej szkodzić będzie zmieniłony. Ponad głowami panów uprzedzam i ostrzegam. Ludność, która już w niejednym wypadku modli się za swych ojców duchownych, którzy błądzą, by im Bóg przywrócił rozsadek, wreszcie przejdzie ponad głowami księży, rzucam to ostrzeżenie!“

W odpowiedzi na to wystąpienie, 22 najwybitniejszych przedstawicieli duchowieństwa pomorskiego, złożyło skargę sądową.

Do sprawy jednak nie doszło. P. Lamot ze stanowiska wojewody został usunięty, zaś skarżący wystosowali do sądu pismo, w którym wycofali poprzednią swoją skargę, motywując swój krok pozawaniem p. Lamotę charakteru przedstawiciela rządu na Pomorzu, kładącym kres jego wystąpieniom publicznym na terenie Pomorza, zatem także groźbom i obelgą, rzucanym przezeń pod adresem duchowieństwa.

Pod listem, wycofującym skargę, znajduje się jednak tylko 21 podpisów, gdyż jeden z przedstawicieli duchowieństwa, mianowicie ks. senator Bolt został obrażony przez p. Lamotę osobiście, i wobec tego, skargi nie wycofał, a nawet, jak się dowiadujemy, oskarżenie swoje rozszerzył.

W ten sposób p. Lamot odpowiedzialność sądowej nie uniknie, a Pomorze mieć będzie interesujący proces polityczny.

Na czem polega „wychowanie państwowe“?

Kurator warszawski p. Pytlakowski wprowadza do szkoły gwałtownie „wychowanie państwowe“. Co to ma być, próbował wyjaśnić jego pomocnik, wzytator S., z którego przemówienia przytacza „Gazeta Warszawska“ takie zdania:

„Chociaż programowi urzędowego wychowania państwowego jeszcze nie ma i może nigdy (!!) nie będzie, winien on jako larwa ożywiać cały organizm szkolny. Szkoły różnie odpowiadały na zew: jedne realizują wychowanie państwowe nieśmiało ze względu na rodziców, większość stawia wychowanie państwowe pod znakiem zapytania, uznając je widocznie za zbyt czyste, w innych jest forma bez treści, reprezentowaną przez dyrektora. Najgorszą ze wszystkich metod jest połowiczność, kiedy oddaje się tej pracy pół duszy. Najtrudniejszy typ szkół to te, które są pod wpływem jakiejś partji politycznej“.

Ale nie tracę rezonu p. wzytator S... Niema jeszcze i może nigdy nie będzie, ale za to jest — p. marsz. Piłsudski. To wystarczy.

„Konsekwentnym bojownikiem o państwo — mówił jest marszałek Piłsudski, buduje on państwo polskie przy pomocy tysiąca oddanych mu pomocników. Portrety marsz. Piłsudskiego reprezentują szczytne ideały, są symbolem krajoowej ofiarności dla państwa. Nie będzie chyba ani jednej szkoły, która uznając idee wychowania państwowego, nie realizowałaby idei marsz. Piłsudskiego“.

T. zn. nie kupiały portretów!... Bardzo uproszony pogląd na wychowanie państwowe!



Nowa gwiazda ekranu polskiego, p. Ina Banita — wystąpi w filmie, osnutym na tle powieści J. Weyssenhoffa: „Puszcza“.

Bestjalski napad bojówkarzy „sanacyjnych“

W majątku Opataszewo, pod Warszawą, w prywatnym mieszkaniu właściciela p. Ofędzkiego odbywało się zebranie Koła Stronnictwa Narodowego. W pewnym momencie napadła mieszkanią grupa, licząca około 20 osobników, uzbrojonych w laski, pałki gumowe, noże i posługujących się nawet gazami łzawiącymi. Po pobiciu zebranych m. i. mec. Jeńskiego, Ofędzkiego i Kusocińskiego (ojca znanego szybkiego biegacza) i po demołowaniu mieszkania, sprawcy znikli. Polcja, mimo, że została natychmiast zawiadomiona o napadzie, przybyła dopiero po 2 godzinach.

„Ideologia“ w rzeczywistości.

Gdy się żenić — to na próbe,
Brac łapówki — byle grube,
Genjusz wielbić — unjony,
I o kroku — bić pokony,
Gdy sprzedawać — to sumieniem,
Po niższej nawet cenie,
Według rynku, według targu,
Jeśli sprzątać — to już w parku
Gdy usunąć — to cichaczem,
W glinie albo w rowie łazymy
Kiedy zebrać — to bezczelnie,
Jeśli okraść — to współdzielnie,
Jeśli świadczyć — to fałszywie,
Jeśli świązać — to prawdziwie,
Gdy wymuszać — to daniny,
Od szlachoty, chłopca, gminy,
By nie było okolicy,
Bez maskiary na tablicy,
Stawiać bramy powitalne
Wznosić łuki triumfalne
W znak radości i wesela,
Aby utrzeć Wieszateła...

Oto obraz piekny, błogi,
W epoce... „ideologii“.

(„Polonia“).

Skarb rosyjski w Karpatach.

Wielką sensację wywołała wiadomość, podana przez prasę czeską o poszukiwaniach w Karpatach w okolicach Uzhorodu, skarbu rzekomo zakopanego przez rosyjską 48 dywizję piechoty gen. Kornilowa w czasie wielkiej wojny. Suma zakopanego złota ma sięgać półtora miliona rubli.

Według danych, podanych przez pisma, podczas wielkiej ofensywy w Karpatach oddziały rosyjskie posuwały się w kierunku Budapesztu, lecz wskutek kontrofensywy armji niemiecko-austriackiej musiały się cofnąć. Podczas powstałego nieładu, kasa 48 dywizji piechoty, w której znajdowało się przeszło półtora miliona rubli w złocie, dostała się w ręce 5 oficerów rosyjskich, którzy podjęli się kasę tę dostarczyć do Rosji. W drodze jednak zbłądzili i znaleźli się w lesie Kamienczkim, gdzie skarb zakopali. Przed zakopaniem skarbu złożyli wspólna przysięgę, iż o ile któkolwiek pozostanie przy życiu, musi po ukończeniu wojny powrócić na miejsce i skarb wydobyć. Powróceni do sztabu armji, oficerowie oświadczyli, iż sztab dywizji dostał się do niewoli wraz z kasą. Uwierzono im, gdyż nikomu nawet do głowy nie przyszło, że mogło stać się inaczej.

Wiadomości te zostały podane przez pewnych Rosjan, którzy się przedostali na terytorjum Czechosłowacji z Polski i zostali zatrzymani przez żandarmerję czeską w czasie przeprowadzania tajemniczych rozkopywań w lesie Kamienczkim.

Obecnie dalsze poszukiwania są dokonywane przez urzędników skarbowych i żandarmerję. Narazie nic nie znaleziono, gdyż nie tak łatwo ustalić ściśle miejsce, gdzie znajduje się skarb.

Ze sportu.

Komunikat Pozn. Okr. Związku Lekkoatletycznego.
Podaje się spis tych wszystkich, którzy do dnia 12 bm. uzyskali prawo noszenia odznaki sportowej P. Z. L. A.:

Panie: Biegańska, Chodziecka, Czajkówna, Dudzińska, Gampfówna, Głowacka, Golembiewska, Gólkowska, Heimanówna, Hildebrandówna, Jacińska, Jezierska, Klinczakówna, Korytowska, Kozłowska, (Leszno), Kraszewska, Krótkówna, Kryżanka J. S. Lanżanka, Lantomska, Matecka M. Sokół Leszno, Miałkowska, Musielewska, Niewadowska, Nowakówna F. Sokół Leszno, Radecka, Reiterówna, Stolarówna, Świderska, Włodarczakówna E. Sokół, Leszno, Szymańska Wawrzyńska.

Panowie: Adamek, Apolinarski Sokół, Leszno, Balcer, Bełżyński, B्रेसiński, Butjak, Czajka, Dodot, Fiałkowski M., Ganczarz, Geyszlor, Grudalski, Hałas W. Sokół, Leszno, Hoffman T., Ilczko, Janowski, Fr., Kupś, Łaszyk, Matysiak Sokół, Leszno, Mierniczak, Nowacki Br. Sokół, Leszno, Patrzykant, Podkomorzy St. Sokół, Leszno, Pujanek W. Sokół, Leszno, Schmidt, Shupski, Sobkowiak, Sobkiewicz, Idziak, Przyehodzki, Stawiński, Thomaszewska, Tłgner, Wieszczyński, Wasiak, Włodarczak, Zakrzewski, Pezkiś Zdz. Sokół, Leszno, Zieliński, Otulak St. Sokół, Leszno

Z Warszawy.

W) 50 lat pracy w jednej instytucji. W dyrekcji wodociągów obchodzono 50-lecie pracy p. Antoniego Osieckiego, który przez pół wieku bez przerwy zatrudniony jest w wodociągach. Po przemówieniach gratulacyjnych wręczono jubilatowi złoty zegarek z odpowiednim napisem i gratyfikacją pieniężną.

W) Zamiasz życzeń świątecznych — pomoc bezrobotnym. Komendant główny Policji Państwowej wydał pismo okólnie, w którym wyjaśnia, że jakkolwiek przesyłanie życzeń świątecznych jest miłym dla przeżytego dowodem okazywanej mu przez podwładnych pamięci, niemniej jednak zaniechanie tego zwyczaju na wszystkich szczeblach hierarchji policyjnej jest bardzo wskazane. Niewątpliwie bardziej celem będzie, aby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji kwoty, wydawane na przesyłanie życzeń, przekazać na fundusze pomocy bezrobotnym.

W) Delegatura P. C. K. na Stany Zjednoczone Ameryki. Zarząd Główny Polsk. Czerw. Krzyża prowadzi obecnie za pośrednictwem konsulatu generalnego w Chicago pertraktacje z polonja amerykańską w sprawie utworzenia delegatury P. C. K. na Amerykę. Po uzgodnieniu szeregu spraw organizacyjnych między władzami amerykańskimi i polskimi, oraz amerykańskim Czerw. Krzyż. i P. C. K., w najbliższym czasie utworzona zostanie delegatura, której zakres działania określony został specjalnym regulaminem. W szczególności do prac delegatury P. C. K. na Amerykę należeć będzie organizacja akcji pomocy w Polsce na wypadek klęsk żywiołowych, oraz akcja kulturalna i propagandowa wśród Polaków w Ameryce w zakresie spraw Czerwonego Krzyża.

W) Nowe przepisy kancelaryjne dla urzędów wojewódzkich. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowe przepisy kancelaryjne dla urzędów wojewódzkich, które wejść mają w życie najpóźniej z dniem 1 stycznia 1932 r. Wprowadzenie tych przepisów zmniejszy znacznie ilość czynności manipulacyjnych w urzędach wojewódzkich, oraz umożliwi zmniejszenie personelu kancelaryjnego, a więc i zmniejszenie wydatków.

W) Ulgowa taryfa na życzenia świąteczne. Min. Poczty i Telegrafów wyjaśnił urzędowi pocztowym z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia,

że karty z życzeniami świątecznymi korzystają z ulg taryfowych. Za opłatą 10-groszową mogą być przesyłane karty pocztowe z życzeniami zawierające poza adresem 5 wyrazów, nie wliczając daty i podpisu.

W) Zaległe składki w instytucjach ubezpieczeń społecznych. W Min. Pracy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związków przemysłowych w sprawie zaległości w uiszczeniu składek do Instytucji ubezpieczeń społecznych. Po dłuższej dyskusji i przedstawieniu w ogólnych zarysach postulatów sfer gospodarczych, wyłoniono trzy komisje dla poszczególnych dziedzin ubezpieczeń społecznych. Komisje te zajmą się sprecyzowaniem żądań sfer gospodarczych w każdej z poszczególnych dziedzin. Prace komisyj odbywać się będą przy współudziale przedstawicieli min. Pracy. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 18-go grudnia.

W) Komunikacja samolotowa w zime. W ciągu tegorocznej zimy komunikacja lotnicza funkcjonuje bez przerwy, przyczem wnętrza samolotów są centralnie ogrzewane, co najzupełniej chroni pasażerów od chłodu. Według rozkładu obowiązującego w tegorocznym okresie zimowym, samoloty kursują na poszczególnych szlakach co drugi dzień. W czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, mianowicie 25 i 26. bm. oraz w dniach 1. i 2. stycznia r. p. ruch na liniach powietrznych zostanie wstrzymany.

W) Demonstracje komunistów żydowskich. W ub. sobotę w południe w dzielnicy żydowskiej zebrał się tłum komunistów, który rozwiązał transparenty z napisami antypaństwowymi. Przechodzący policjant usiłował jednego z komunistów zatrzymać i odebrać mu odezwę. W obronie zatrzymanego stanął tłum, do którego przyłączyli się i przechodnie żydowskie. Osaczony policjant wystrzelił kilkakrotnie w górę z rewolweru, a gdy mimo to tłum się nie rozproszył, lecz rzucił się na policjanta z łaskami, a nawet z nożami, posterunkowy wystrzelił z rewolweru do żyda, trzymającego noż w ręku. Komunistą padł martwy na ziemię. Po strzałach tłum rozbiegł się. Przybyło kilku policjantów. Czterech komunistów aresztowano. Przy zabitym znaleziono trzy paszporty, każdy na imię nazwisko. Jest to młody żyd, liczący około 20 lat.



Świetny i znany bokser polski Zieliński wystąpi na zawodach w Paryżu.

Program „Radja Poznańskiego“

Czwartek, 17 grudnia.

7.15 Gazeta poranna R. P. 11.40 Dodatek do Gazety por. 12.00 Sygnał czasu. — Bicie zegara i hejnał z wieży ratusz. 12.35 Koncert dla młodzieży szkolnej. 14.00 Notowania giełdy pnieznej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.00 „Promethidon“. 17.20 Torem literatury i poezji. 17.35 Radjowa Akademia Jugosłowiańska. 18.50 Lekcja języka angielskiego. 19.05 Higiena słowa. 19.10 Feljton rolniczy. 19.25 Nadprogram. 19.45 Dodatek do Gazety porannej. 20.00 Rolnicza skrzynka radijowa. 20.15 Feljton je-karski. 20.30 Koncert europejski, belgijski. 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport i polsk. 22.15 Szta-kka taneczna. 22.30 Interdudjum muzyczne. 22.50 Do-datek do Gazety por.

Program „Radja Warszawskiego“

11.40 Przegląd prasy kraj. Pał. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Komun. meteor. 12.15 Z pracy giełdy miesięcz. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Przerwa. 14.45 Muzyka gram. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Komunikat LOPP. Komunikat. 15.25 Wśród książek. 15.45 Komunikat. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.15 Przerwa. 16.20 Lekcja języka franc. 16.40 Płyty gram. 17.10 Odczyt. 17.35 Konc. kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka lotnicza. 19.25 Program na dzień następny. 19.30 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 W 10-tą rocznicę śmierci Gabriela Zapolskiego. 20.15 Pogadanka. 20.30 Koncert europejski. 22.00 Skrzynka pocz. techn. 22.15 Pieśni indyjskie. 22.50 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.55 Kom. meteor. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Humor i satyra.

Dziesięcioro nowych przykazań.

1. Jam jest twój pan i władca, który cie przez moją wywiódł w pole — gdzie możesz spać — walc pierwszą brygadę do woł.
2. Nie będziesz miał innych generałów oprócz mianowanych przezemnie.
3. Pamiętaj, abyś dzień 17 marca święcił.
4. Czuj przodownika (wego) i Urząd Skarbowy
5. Nie zabijaj — lepiej cicho utop u Fajansa.
6. Nie cudzołóż — boś nie Biarritz.
7. Nie kradnij — póki nie masz odpowiedniego stanowiska.
8. Nie dawaj fałszywego świadectwa — dopóki nie zapewnisz sobie milczenie sumienia i prawdy głosu.
9. Nie kiwaj palcem w bucie — bo usława prasowa nie puszcza krytyki rządu.
10. Nie podążaj ani wofu, ani funduszu dyspozycyjnego, ani samochodu służbowego, ani sekretarki osobistej, ani stanowiska osła, którego to wszystko jest.

W porę.

Paul Bourget wyraził się kiedyś w towarzyskim, że gdyby poczuł zbliżającą się już utratę sił twórczych elastyczności umysłu, odebrałby sobie życie wystrze-lem z rewolweru.

— Ognia! — zakomenderował obecny przy le-m satyryk Forain. (Figaro).

Humor zagraniczny.



Krótkowzroczny kinoman

— Jest też to miejsce całkiem na przedzie?
— Rozumie się, gdyby miało być jeszcze bliżej to by pan musiał siedzieć na ekranie.

(„Everybody's Weekly“).

Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji i notowania cen
Poznań, dnia 15 grudnia 1931 r.
Sześćdziesiąt: wółw 61, byka 265, wrow 270, świń 150 i
cieląt 606, owiec 73, razem 2612 zwierząt.
Pisano za 100 kg żywej wagi za:
BYDŁO

Woly:	
Pełnomięsiste wyluczone jęzozaprzegane	70—81
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	53—64
Mięsiste tuczone starsze	4—57
Miernie odżywione	74—42
Buhaje:	
Wyluczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—59
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	40—48
Miernie odżywione	32—40
Wrowy:	
Wyluczone pełnomięsiste	63—78
Tuczone mięsiste	58—64
Nie tuczone, dobrze odżywione	36—44
Miernie odżywione	26—30
Jałowice:	
Wyluczone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	56—64
Nie tuczone, dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	32—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	31—40
Miernie odżywione	28—31
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wyluczone	72—80
Tuczone cielęta	62—70
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	47—50

OWCE:

Wyluczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze szopy	68—76
Tuczone starsze szopy i maciora	00—01
Dobrze odżywione	00—01

ŚWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	98—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	90—96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	82—88
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	72—80
Macjory i późne kastrola	70—80

Świnie bkonowe loco stacja załadowania: I. kl. 70—72 zł,
II. kl. 66—70 zł.
Przebieg targu spokojny.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu.

Warunki Handel hurtowy naryt: Poznań ładunkowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poznań, dnia 15 12 1931
„Ceny transakcyjne“

Zyto 726 tonn par. Poznań	27,25
Uspokobienie spokojne	
Pszonica 77 1/2 tonn par. Poznań	24,75
Uspokobienie spokojne	
„Ceny orientacyjne“	
Zyto	26,75—27,00
Uspokobienie spokojne	
Jęczmień a) 64—66 kg.	23,50—21,5
Jęczmień b) 68 kg.	22,25—23,25
Uspokobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	25,50—27,00
Uspokobienie spokojne	
Owies	24,00—24,50
Uspokobienie spokojne	
Masa żytnia 65% w/w. w wor.	38,50—39,50
Uspokobienie spokojne	
Maki pszeniana 65% w/w. work.	38,75—38,75
Uspokobienie spokojne	
Otreby żytnie	16,25—16,75
Otreby pszenne	14,50—15,50
Otreby pszenne (grube)	15,50—16,50
Rzepak	32,00—33,00
Gorzczyca	34,00—41,00
Groch Victoria	24,00—25,00
Groch Polgera	29,00—32,00
Ziemniaki fabryczne za kilo %	1,00—0,20
Ogólne uspokobienie spokojne.	
Transakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 30 tonn, jęczmienia 15 tonn.	

GIEŁDA.

Dziś dn. 16. 12. 31 r. kursy wauw są następujące:	
Dolar amerykański	1 8 89-90
Funt angielski	1 30,35
Frank francuski	100 34,88
Frank szwajcarski	100 173 32
Marka niemiecka	100 209,45
Guldenv gdańskie	100 173,82

ROZMAITOŚCI.

(—) Ile wart jest organizm ludzki? Pytało to postawił i na nie odpowiedział znany chemik angielski, dr. Th. E. Lawson. Poddawczy ciałko ludzkie dokładnej analizie, stwierdził dr. Lawson, iż człowiek ważyący 127 funtów ang. składa się z 11,5 litra wody, z 400 gramów tłuszczu, z węgla, fosforu, magnezu, żelaza, wapna, popiołu, co wszystko razem nie przedstawia większej wartości nad 10 złotych.

Zamiejscowe agentury „Głosu“

- Rawicz: J. Gałęski, skład papieru, ul. Paderewskiego 24.
- Gostyń: L. Szymański, zakład fryzjerski, ul. św. Ducha i B. Kiełmińska, kstęgarnia, Rynek.
- Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24.
- Wąsoszyn: A. Smoczyński, Kościelna 1.
- Krobia: A. Wiekliński, skład papieru.
- Poniec: N. Stefański, skład papieru, Rynek.
- Borek: J. Gryka, skład papieru i galanterji.
- Bojanowo: Adamczewski, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa.
- Miejska Górka: W. Szyńska, skład towarów kolonialnych, Rynek.
- Jutrosin: Ed. Tyrakowski, ul. Dowbora Muśnickiego 5.
- Sarnowa: Wędlik, zakład fryzjerski.
- Dubin: K. Kowalski, piekarnia.
- Piaski: St. Gaiński, zakład fryzjerski, Rynek.
- Krzywiń: B. Pilarczyk, Rynek.
- Pogorzela: Fr. Kos, drogerja, Rynek.
- Świeciechowa: Koschel, Rynek.
- Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.
- Rydzyna: Jakubiak, zakład fryzjerski.
- Bukowiec Gorzy: Ludwik Samol, skład bławatów i towarów kolonialnych.
- Wioszakowice: Wojtkowiak, piekarnia.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Na święta

polecamy tanio:
dobre

pierniki

w wielkim wyborze
konfektów i bombonier
ozdoby na choinkę
jak również oryginalne

podarki gwiazdkowe

z marmypanu i czekolady.

FIGI

w paczkach i wiązках.

Migdały

orzechy amerykańskie,
laskowe i włoskie.

Wina owocowe

4 la Tokaj
4 la czerwone

Wina rodzynkowe

4 la Port
4 la austriackie słodkie
4 la Graves

węgierskie
Bordeaux
czerwone, białe,
mozałskie, reńskie
i deserowe

WINA

Rum, arak, koniak,
różne likiery jak również
wszelkie wódki monopol.

Laske & Land

Krobia!

Najkorzystniejszy zakup mebli modnych i stylowych z drzew krajowych i zagraniczn. jak: dęb. orzech, brzoza plemińska, jesion, polsander, róża itp. Ceny bardzo niskie. Wykonanie solidne. Na zamówienie służę ofertą wzięcnie przybywam osobiście.
Teofil Hałas, fabryka mebli, Krobia. Telefon 57.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnośn. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnośnieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą ceną, strajkami itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.



LICYTACJA PRZYMUSOWA
odbędzie się dnia 21 grudnia br. o godz. 10 przedpoł.
Sprzedawcą będą w więcej dającym za gotówkę
1 krowę.
Zbiór kupców przed p. Przeździeckim. Zbaryżk
(Zbaryżewo) pow. Leszno.
SZULC, kom. obwodowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
W czwartek, dnia 17. bm. o godz. 12-ej sprzedam
za gotówkę najwięcej dającymu
30 tłustych świń i lokomobile.
Zbiórka kupujących w Krzemieniewie przed mleczarnią.
355 **KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.**

Mięso z jelenia i zajace
sprzedawca będą w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 9 rano na spichlerzu w Lesznie przy ulicy Wąlowej nr. 10.

Węgiel górnośląski
brykiety, drzewo opałowe poleca
Stefan Samolewski
Leszno, Kościelna 13-14, tel. 243.

Uchwała.
Postępowanie upadłościowe co do majątku firmy Czesław Nedolski i S-ka T. z o. o. w Lesznie, znosi się po odbyciu terminu końcowego.
Leszno, dn. 2 grudnia 1931.
SĄD GRODZKI.

Repozytorjum
uczynione, do składu towarów kolonialnych, kupie. Zgłoszeń, pism, do eksp. Głosu pod H. „W. G.”

Mieszkania
2 pokojowe z kuchnią, poszukuje natychmiast. Piętniętne zgłoszenie pod „A 100” do eksp. Głosu.

Mieszkanie
2 pokoj. z kuchnią i cwent. z ogrodem oddam za wyprzedzeniem 1—2000 zł. Władomosc w eksp. Głosu.

Wygodne słoneczne
mieszkanie
3-pokojowe z balkonem, do wynajęcia.
Leszno, ul. Osiecka 49, I.

ROWERY
oraz wszelkie części zapasowe kupuje się w firmie
J. Stroński, Leszno
Leszczyńskich 42. Leszczyńskich 42.
Polecam mój specjalny i jedyny na miejscu warsztat reparacyjny wszelkich maszyn biurowych. Wykonanie szybkie pod gwarancją.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefoniczn. podane nie przyjmujemy odpowiedzialności.